Nr. 25. Poznań, dnia 23 czerwca 1928. Rocznik 9.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Komunikaty
Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią

Komunikat II w sprawie uczni przemysłu graficznego.

Wobec licznych zapytań, tyczących przyjmowania, kontraktowania i egzaminowania uczni, donoszę:

Każdemu zakładowi drukarskiemu wolno przyjmować uczni pod warunkiem, że stosunek ilości uczni do ilości zatrudnionych pomocników zostanie podtrzymany według stanu dotychczasowego.

Nauka trwa w przemyśle graficznym 4 lata. Uczeń przyjmowany na naukę nie może mieć niższego wykształcenia jak 7 klas szkoły normalnej. Zaleca się przyjmowanie uczni z ukończoną szkołą wydziałową lub niższem gimnazjum.

Do spisywania kontraktów nauki należy do czasu wydania przez Korporację nowych formularzy, używać dotychczasowych formularzy. Kontrakt należy wypełniać w 3 egzemplarzach, które należy nadsyłać do biura Korporacji celem zarejestrowania i zatwierdzenia.

Uczniowie członków Korporacji podlegać będą egzaminom końcowym, po zdaniu których otrzymają świadectwa wyzwolenia.

Najbliższe egzaminy dla uczni, którzy już ukończyli 4 letni okres nauki odbędą się natychmiast po zatwierdzeniu przez Województwo Statutu Korporacji. Zgłoszenia o dopuszczenie do egzaminu nadsyłać należy do biura Korporacji, Poznań, Stary Rynek 4.

J. Kuglin.

Wycieczka na wystawę prasową „Pressa” w Kolonji.

Ostateczny termin zgłoszeń przedłużamy do dnia 30 czerwca!

Stosownie do życzenia ogólnego zebrania z dnia 19 stycznia r. b. organizuje Zarząd Główny wycieczkę zbiorową na wystawę prasy w Kolonji. Wyjazd nastąpić ma 14 wzgl. 15 lipca; wycieczka obliczona jest na dni 10—14. Celem osiągnięcia zniżki kolejowej w Niemczech, udogodnień hotelowych i t. d. koniecznym jest udział conajmniej 20-tu wycieczkowiczów. Wszystkiemi temi sprawami zajmie się Sekretarjat związkowy. Również poczyni Sekretarjat zabiegi o uzyskanie paszportów ulgowych. O paszporty jednak same postarać się musi każdy uczestnik wycieczki osobiście. Co do tego dajemy następujące wskazówki:

Paszporty wydaje w większych miastach Urząd policyjny, w mniejszych Starostwo. Ubiegający się o paszport wypełnia w tych urzędach nasamprzód t. zw. „Świadectwo kwalifikacyjne“, na podstawie którego otrzymuje paszport. Dostarczyć przytem należy 3 fotografje, przyczem zwracamy z naciskiem uwagę, że osobnik na fotografji fotografowany być musi w gołej głowie, a więc bez kapelusza. Paszport ulgowy kosztuje 25 złotych plus ca. 8 złotych rozmaitych opłat stemplowych. Powyższe odnosi się tylko do osób, które nie posiadają jeszcze paszportu zagranicznego. Kto go już posiada, formalności tych po raz drugi załatwiać nie potrzebuje.

Wniosek o samą ulgę paszportową stawi w Urzędzie Wojewódzkim Sekretarjat Związkowy, tak samo o zniżkę wizy konsulatu niemieckiego. Bliższe co do tego dane podamy każdemu poszczególnemu wycieczkowiczowi po zdeklarowaniu się listownie.

Ogólne koszta wycieczki oblicza się na ca. 600 zł od osoby.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 30 czerwca r. b.

Zgłaszający udział swój w wycieczce winien równocześnie z wnioskiem przekazać pod adresem Biura związkowego 100 zł zaliczki. Zgłoszenia są nieodwołalne.

Zaznaczamy, że wycieczka dojdzie do skutku tylko przy udziale conajmniej 20-tu uczestników.

Sekr. gen.: *Kryg.*

Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 w Poznaniu.

Wydział Przemysłowy.

Grupa 21.

Klasa 1: Drukarstwo; maszyny i zakłady w ruchu
Wacław Anczyc — Kraków ,ul. Zwierzyniecka 2
Łucjan Bogusławski — Warszawa, Św. Krzyska 11
Karol Koźlik — Katowice, ul. Drzymały 3
S. Buszczyński — Toruń, Mostowa 15
Leopold Wiśniewski — Lwów, Ossolińskich 16
Jan Kuglin — Poznań, Sew. Mielżyńskiego 24
Edward Pawłowski — Poznań, Św. Marcin 70.

Klasa 2: Odlewnictwo czcionek
Tadeusz Drozdowski — Warszawa - Mokotów, Starościńska 2
Teodor Kryg — Poznań, Stary Rynek 4
Wacław Anczyc — Kraków, ul. Zwierzyniecka 2

Klasa 3: Reprodukcje graficzne (kamieniodruk, litografja, ofset, rotograwura)
Kazimierz Główczewski — Warszawa, Chmielna 18
Francisz. Kusz — Poznań, Piotra Wawrzyniaka 39
N. Telz — Kraków, Wolska 19
Bolesł. Winiewicz — Poznań, ul. Raczyńskich 13-14
Ludwik Barszczyński — Lwów, ul. Cicha 5.

Prezes: Edward Pawłowski — Poznań.
Siedziba Zarządu Grupy: Poznań, ul. Św. Marcin 70, telefon 3307.

I. wiceprezes: Łucjan Bogusławski — Warszawa, Św. Krzyska 11
zastępca: Kazimierz Główczewski — Warszawa, Chmielna 18
II. wiceprezes: Dr. Władysław Anczyc — Kraków, Zwierzyniecka 2
zastępca: N. Telz — Kraków, Wolska 19
III. wiceprezes: Bolesław Winiewicz — Poznań, ul. Raczyńskich 13-14
zastępca: Jan Kuglin — Poznań, Sew. Mielżyńskiego 24
IV. wiceprezes: Leopold Wiśniewski — Lwów, Ossolińskich 16
zastępca: Ludwik Barszczyński — Lwów, ul. Cicha 5.

W wszelkich sprawach, dotyczących wzięcia udziału w Powszechnej Wystawie Krajowej, należy się zgłosić, o ile chodzi o zbiorową wystawę swego okręgu, do wyżej wymienionych wiceprezesów, którzy w miarę swych zobowiązań rozpatrzą dany wniosek i skierują go do prezesa.

Jeżeli chodzi o jednostki, które jeszcze zamierzają wziąć udział, należy wysłać zgłoszenie lub jakiebądź zapytanie wprost pod adresem prezesa.

Z międzynarodowej wystawy prasy w Kolonji.

(Pokaz prasy tułaczej i t. zw. podziemnej.)

Międzynarodowa prasa w Kolonji nad Renem została wzbogacona o wystawę, nie tyle pod względem rozmiaru, lecz tem więcej duchowo spokrewnioną Kiedy powszechna, światowa wystawa prasy w Kolonji ujawnia rozwój, znaczenie i potęgę prasy, to druga, nowo przybyła wystawa prasy, o której poniżej będzie mowa, ukazuje jej nędzę, niebezpieczeństwo, prześladowanie. Nic połowicznego! Bo połowicznem byłoby, gdyby wystawa kolońska bez tej odrębnie zorganizowanej, odmiennej od pierwszej wystawy prasy się odbyła.

Rozchodzi się o dwie wystawy, które wobec całego świata podnoszą protest rozgłośny, jedna skierowana przeciwko uciskowi faszyzmu włoskiego, a druga przeciwko terorowi bułgarskiemu.

Wszystko to, co się nowej formie rządów włoskich, faszyzmowi, bezspornie nie podporządkowało, zostało zdeptane lub wygnane po za granice kraju, a w pierwszym rzędzie mianowicie prasa, która odzywać się nie przestała. Żyjący na tułaczce włoscy emigranci dziennikarscy znaleźli po większej części przytułek w stolicy francuskiej, w Paryżu, a teraz zgromadzili swe wysiłki na urządzenie odrębnej wystawy prasowej w Kolonji, niezbyt miłej i wcale niepożądanej faszystowskim Włochom, tem chętniej jednak widzianą w Niemczech, zawziętych na Włochy za prześladowanie prasy niemieckiej w Tyrolu. Sfery niemieckie tłomaczą, że dzieło takie, jak „Pressa“, musi z natury rzeczy obejmować całokształt prasy i z tego powodu serdecznie powitano w Kolonji wystawę włoskiej prasy tułaczej, chociaż nie na terenie wystawowym urządzonej, lecz w tem samem mieście i w tym samym okresie uzupełnioną jest pokazem antyfaszystowskim wystawa prasy w chwili ostatniej, a sfery niemieckie do wystawy „Pressa“ zbliżone wyraziły na łamach prasy swą radość, że reflektory oświaty obejmą także promieniami swemi i tę ciemnicę, której zazwyczaj bojaźliwie się unika. Prasa i polityka nierozwiązalnie ze sobą są zrośnięte i stąd zarzut, że wystawa prasy tułaczej jest wyłącznie polityczną, stanowi argument, który sfer niemieckich nie przekonał bynajmniej. Sfery kolońskie wskazują na to, że gdy czasu swego wystosowano do wszystkich państw na całej kuli ziemskiej zaproszenie w przedmiocie wzięcia udziału w wystawie „Pressa“ w Kolonji, Włochy naturalnię również zaproszono. Atoli istota prasy opiera się, normalnie rzecz pojmując, na wolności i swobodzie opinji, tak przynajmniej się sądzi, a faszyzm jest dyktaturą i z tego powodu, zdaniem sfer niemieckich, rząd włoski nie przyjął zaproszenia na wystawę kolońską, a jako powód podał to, że Niemcy nie brały były również udziału w włoskiej wystawie urządzonej w Medjolanie. Ma się rozumieć, że rząd włoski niebawem się był dowiedział, że znękana i wypędzona część prasy włoskiej, żywocącej na tułaczce zagranicą, usilnie pracowała nad urządzeniem pokazu prasy włoskiej w Kolonji, a zupełnie jest rzeczą zrozumiałą, że oficjalne sfery włoskie czyniły wszystko co mogły, by urządzeniu takiej wystawy emigracyjnej prasy włoskiej przeszkodzić. I kiedy wszelkie interwencje, a nawet wtargnięcia do biura włoskich emigrantów dziennikarskich w Paryżu niczego nie dopięły, a wystawa włoskiej prasy emigracyjnej wydawała się zapewnioną, wówczas urzędowe Włochy stanowisko swe porzuciły, zapatrywanie zmieniły i zgłosiły oficjalny udział w wystawie „Pressa“. Manewr włoski wyobrażają sobie sfery kolońskie jednakże jako osobliwą formalność, gdyż ubikacje wyznaczone dla Włoch po dzień dzisiejszy są gołe i próżne, a włoscy emigranci dziennikarscy nie uzyskawszy stoiska na terenie wystawy „Pressa“ urządzili takową w gmachu „Volks-

haus“ w Kolonji, należącym się tamtejszej organizacji robotniczej.

Wystawę emigracyjnej prasy włoskiej otwarto przed kilkunastu dniami, w rocznicę śmierci Matteottiego. Otwarcia wystawy dokonał znany antyfaszysta Turati na spółkę z pewnym wydalonym z Włoch posłem katolickim. Na wygnaniu wspólny los przykry i niedola zbliżyły ich do siebie, ich, którzy uprzednio zawziętymi byli przeciwnikami. Podczas przemówień okazyjnych na otwarciu tej wystawy uczczono pamięć zasztyletowanego posła Matteottiego, który stał się ofiarą systemu w Włoszech zaprowadzonego. Następnie wygłosił Turati mowę o Włoszech i faszyźmie włoskim, którą zakończył podziękowaniem stanowi robotniczemu w Kolonji za udzielenie schroniska dla znajdującej się na tułaczce prasy włoskiej.

Co znajduje się na tej, bądź co bądź osobliwej wystawie prasy włoskiej? Na 62 olbrzymich kartonach naklejono nagłówki wszystkich gazet, które rządy faszystowskie zakazały, jest ich ogółem przeszło sto. Pokaz ten wywołuje wśród licznie i tę wystawę zwiedzających żywe zainteresowanie i niezbyt pochlebne zdania o współczesnym systemie kneblowania opinji i swobody prasy padają pod adresem Włoch. Następnie ujemne wrażenie wywołują fotografje zburzonych we Włoszech sal redakcyjnych i zakładów graficznych, podobizny wypędzonych, skazanych na więzienie lub zabitych dziennikarzy włoskich. Na innem miejscu wystawa emigracyjnej prasy włoskiej ujawnia olbrzymi nakład organu socjalistycznego „Avanti“ (Naprzód), do którego zespołu redakcyjnego, co za ironja historji, niegdyś należał także Mussolini. W dalszym ciągu wystawiono na pokaz wizerunki tych wszystkich opornych faszyzmowi, którzy stali się ofiarami swego przekonania i męczennikami idei, a obok tych wizerunków wystawiono nowopowstałe na emigracji gazety włoskie, dwanaście z rzędu. W dalszym ciągu wystawiono liczny szereg gazet niemieckich w Tyrolu południowym, zawieszonych przez rządy Mussoliniego. W końcu widzieć można Czarną Księgę, zawierającą przeszło 2.000 wycinków gazet; są to sprawozdania w przedmiocie ucisku prasy we Włoszech.

W Włoszech wychodziło czasopismo „Becco Giallio“, którego redakcja wyostrzone miało pióro, umiejętnie posługując się satyrą; nakład tej gazety wynosił był przeszło 500.000 egzemplarzy. Rząd włoski wydawnictwo tej gazety był zakazał. Gazeta rzeczona, którą ujrzeć można na wystawie, o której mowa, wychodzi jednakże pomimo zakazu nadal; drukowaną bywa zagranicą na bardzo cieniutkim papierze bibułkowym i pocztą zostaje wysyłana do Włoch. Przeciwko takiemu sposobowi emigracyjnego wydawnictwa włoskiego rządy faszystowskie są bezradne, niewiele co można zrobić, boć znów tak poczty kontrolować nie można, żeby wszystkie przesyłki listowe i inne otwierać. A gdyby to nawet zaprowadzono, to pominąwszy już mitręgę i koszty na opłacanie urzędników cenzorów przesyłek pocztowych, to czyżby ci właśnie urzędnicy z biegiem czasu nie ulegali, czytając z urzędu literaturę antyfaszystowską, antyfaszyzmowi? To kwestja, której na krótkiem toporzysku ubić nie można.

Wystawa włoskiej prasy tułaczej jest dokumentem chwili współczesnej, a jeżeli się uważniej w jej przedmiotowość umysł zwiedzającego zagłębi, wówczas ujrzy w niej coś więcej, aniżeli zwykły manifest polityczny skierowany przeciwko faszyzmowi danego kraju. Wystawa ta jest raczej widmem groźnem dyktatury całego świata. Rozgoryczenie skneblowanych i prześladowanych emigrantów można zrozumieć, a wystawę wspomnianą urządzili byli niezawodnie nie z żalu, lecz z miłości do ojczyzny swej. Być może, że myślą przewodnią, która ich spowodowała do urządzenia rzeczonej wystawy prasy był zamiar wyjaśnienia stosunków pewnego, ich własnego kraju ojczystego i w czambuł ich potępić nie wypada. Natomiast osiągnęli oni więcej, aniżeli to przewidywali i czego się bynajmniej nie spodziewali. Wystawa ich ujawnia całemu światu, że istnieje walka zacięta pomiędzy rządem a zdaniem publicznem, której w żadnem państwie nie brakuje, jedynie tylko zewnętrzne zjawiska tej walki bezustannie się zmieniają. Wystawa emigracyjnej, tułaczej prasy włoskiej ujawnia cierpienia prasy, jeżeli politycznie lub społecznie i narodowo przeciwstawia się panującemu systemowi; jest ona urządzona na podłożu jednej narodowości i jednego państwa, atoli znaczenie jej obejmuje cały świat.

* * *

Z pokazu polskiego na wsytawie „Pressa“ w Kolonji szczególne zainteresowanie wzbudzają zaczątki prasy polskiej, które sięgają wieków XVI i XVII. Były to zrazu pisma perjodyczne pisane ręką, tak zwane relationes publicae oraz druki okolicznościowe. Pierwszem stale wychodzącem w Polsce czasopismem był tygodnik „Merkurjusz Polski“, wydany w Krakowie po raz pierwszy w dniu 3 stycznia 1661 roku. Nagłówek tego czasopisma brzmiał: „MERKURJUSZ POLSKI — Dźieie wszystkiego świátá w sobie zámykáiący dla informácyey pospolitey“.

Dalej interesuje zwiedzających dział wystawy polski pokaz prasy z minionego chwała Bogu okresu niewoli politycznej i gospodarczej, szczególnie szereg wydawnictw tak zwanej prasy podziemnej, wydawanej potajemnie podczas powstania styczniowego w roku 1863; widzimy tam w gronie innych wydawnictw czasopisma zachęcające do walki o wolność ojczyzny i wyswobodzenie Polski z pod jarzma niewoli rosyjskiej, jak „Chorągiew Swobody“, „Partyzant“ oraz inne.

Czasopisma te budzą w umyśle każdego prawego Polaka i patrjoty serdeczne wspomnienia o czynach bohaterskich naszych ojców, mężnie opierających się przemocy carskiej. A chociaż krew polska wówczas przelana na razie nie odniosła skutku zamierzanego, to jednakże w sercach młodszego pokolenia ugruntowała dążenie do wolności i wyswobodzenia kraju ojczystego z niewoli, które dopełniło się za naszych dni, po zawierusze krwawej wojny światowej, w pamiętnym roku 1918.

I ten, tak miły i cenny pokaz „podziemnej prasy“ polskiej na wystawie kolońskiej wobec całego świata świadczy, że popaść w niewolę może każdy naród, zginąć jednakże tylko nikczemny.

Represje stosowane wobec powstańców i przedstawicieli prasy powstańczej — szubienica, Sybir czy kajdany — w rezultacie nie dopisały wcale; prasa jest potęgą, a kto jej wolność, jej prawa wyrażania opinji gnębi, rychlej czy później, jak o tem przekonuje historja prasy wogóle, ponosi porażkę sromotną. . * .

Pokaz prasy na wystawie czechosłowackiej kultury w Bernie Morawskiem.

B e r n o M o r a w s k i e, 20 czerwca. Wystawa czechosłowackiej kultury w Bernie Morawskiem, urządzona z okazji dziesięcioletniego jubileuszu wy-

swobodzenia się narodów czeskiego i słowackiego z pod jarzma niewoli austrjackiej przedstawia się imponująco i licznie bywa zwiedzaną.

Wydawców gazet, drukarzy i dziennikarzy jednakże w pierwszym rzędzie zainteresuje pokaz prasy czeskiej i słowackiej, który pomieszczony został w pawilonie przeznaczonym dla sekcji wiedzy, kultury duchowej i technicznej oraz szkolnictwa uniwersyteckiego. Pokaz prasy nie jest bardzo obfity, ale nadzwyczaj cenny i interesujący; zawarty jest w szesnastu wielkich i czterech mniejszych kasetach ściennych.

W wspomnianych kasetach ściennych zestawiono w bardzo jasnych i przejrzystych linjach nietylko pozytywne właściwości prasy czeskiej i słowackiej, lecz i niedomagania wydawnictw czechosłowackich w stosunku do wydawnictw zagranicznych, mianowicie zupełną rozbieżność tak pod względem formatu poszczególnych wydawnictw jakoteż zewnętrznej strony i cechy poszczególnych gazet i czasopism. Pod tym względem pokaz prasy czeskiej i słowackiej ujawnia nader interesujące szczegóły tak z dziedziny techniki dziennikarskiej jakoteż techniki wydawniczej i ściśle drukarskiej.

Historyczne zainteresowanie fachowych widzów budzi szczególnie oryginał czasopisma „Narodni nowiny" z roku 1848 z politycznym artykułem Havliczka, również wizerunki wybitnych, po części zmarłych już dziennikarzy, pozatem o wielkich rozmiarach obrazy Havliczka, Palackiego i Masaryka.

Niemniej wzbudza zaciekawienie na pokazie prasy wystawy w Bernie Morawskiem olbrzymia, dwumetrowa kaczka, sporządzona umiejętnie, nie bez pewnego artyzmu, z niezliczonej ilości wycinków z różnych gazet, w dowód na to, że w przedmiocie tworzenia „kaczki dziennikarskiej" wszystkim wydawnictwom gazetowym w równej mierze udział przysługuje... . * .

Z chwili bieżącej

Odsłonięcie pomnika Stefana Żeromskiego w Nałęczowie odbyło się w niedzielę dnia 17 czerwca bardzo uroczyście. Na uroczystość przybyli: wdowa po zmarłym pisarzu wraz z córką Moniką, marszałek senatu dr. Szymański, minister oświaty dr. Dobrucki, przedstawiciele współczesnej literatury polskiej Andrzej Strug, Eismond, Lechoń i Perzyński oraz niezliczone tłumy włościan. Po odsłonięciu pomnika w parku nałęczowskim, wykonanego według projektu architekta Witkiewicza, przemówił profesor Ujejski w imieniu uniwersytetu warszawskiego, Andrzej Strug w imieniu TUR w Lublinie, Eismond w imieniu związku literatów i dziennikarzy, Perzyński w imieniu autorów dramatycznych, a Lechoń w imieniu Pen-klubu. Po odsłonięciu pomnika udano się do grobowca Żeromskich, gdzie złożono przeszło 30 wieńców.

W chacie, w której zamieszkiwał Żeromski i napisał „Popioły" otwarto muzeum pamiątek po wybitnym pisarzu.

Pomnik Słowackiego w Warszawie. Prezydent Warszawy, Słomiński, zwołał na 26 czerwca w sali rady miejskiej liczne posiedzenie zwolenników budowy pomnika Juljusza Słowackiego w Warszawie w celu zorganizowania obywatelskiego komitetu budowy.

Międzynarodowy kongres literacki. W stolicy Norwegji, Oslo, otwarto międzynarodowy kongres Pen-klubów, w którym biorą udział przedstawiciele 22 narodowości. Delegaci Pen-klubów przyjęci zostali na specjalnem posłuchaniu przez króla norweskiego.

Wystawa grafiki niemieckiej w Warszawie. Na zaproszenie polskiego Pen-klubu przybył do Warszawy wiceprezes Pen-klubu niemieckiego dr. Alfred Kuhn, jeden z najwybitniejszych krytyków i znawców sztuki niemieckiej, autor kilku cennych dzieł i były redaktor czasopisma „Kunstchronik", który w Warszawie wygłosił szereg odczytów o sztuce w Niemczech. Dr. Alfred Kuhn układa się z przedstawicielami stowarzyszenia szerzenia sztuki polskiej wśród obcych oraz innymi czynnikami miarodajnymi w przedmiocie zamierzanego urządzenia w Warszawie wystawy grafiki niemieckiej oraz analogicznej wystawy polskiej w. Berlinie.

Pen-klub warszawski zgotował dr. A. Kuhnowi uroczyste przyjęcie, a poselstwo niemieckie podejmowało go obiadem w dniu 15 czerwca.

Walne zgromadzenie towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie obradowało pod przewodnictwem Jana Lorentowicza. Przed rozpoczęciem obrad poeta Leopold Staff uczcił pamięć zmarłych w ostatnim roku członków ś. p. Gustawa Daniłowskiego, Hajoty Pajzderskiego, Leona Kozłowskiego, ks. prałata Skimborowicza, Kazimierza Pawłowicza i L. Oziembły.

Do zarządu wybrano obok nadal pozostających Piotra Choynowskiego, Juljana Eismonda, St. Jarkowskiego, L. Kotarbińskiej, Konrada Olchowicza, Józefa Śliwowskiego i prezesa L. Staffa jeszcze Ferdynanda Goetla, Wacława Grubińskiego, Stefana Kiedrzyńskiego, dr. Wł. Kłyszewskiego, Jana Lorentowicza, a na zastępców członków zarządu St. Miłaszewskiego, Bronisławę Neufeldównę i Annę Słończyńską.

Japoński pokaz sztuki graficznej w Paryżu. W galerji Zivy w Paryżu otwarto wystawę sztuki japońskiej, zorganizowaną przez stowarzyszenie plastyków japońskich. Na wystawie znajdują się prace blisko sześćdziesięciu artystów grafików, malarzy, rzeźbiarzy i dekoratorów.

Jubileusz historyka ziemi śląskiej. W Cieszynie uczczono 60 lecie Franciszka Popiołka, dyrektora tamtejszego seminarjum nauczycielskiego, cenionego wielce autora wyśmienitych dzieł historycznych, jak „Dzieje Śląska austrjackiego", „Dzieje Cieszyna", „Polska Ostrawa i Orłowa" oraz wielu prac pomniejszych. — Prace jubilata po za gruntownością wiedzy historycznej odznaczają się wybitnemi zaletami pióra.

Zrzeszenie Kierowników Zakładów Graficznych na Polskę Zachodnią.

Ostatnie przedwakacyjne zebranie odbędzie się w sobotę, 30 czerwca br., o godzinie 8 w lokalu p. Kozłowskiego, przy ul. Ratajczaka. Z okazji zakończenia cyklu Wieczorów dyskusyjnych nad sprawą kalkulacji w zawodzie drukarskim wygłosi na tymże zebraniu p. B. Kapela wykład na temat: „Techniczna organizacja pracy w zakładach graficznych". Uprasza się o liczny udział członków oraz gości. Zarząd.

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Papier sprawi przewrót mody kobiecej!

Dziedzina użyteczności papieru dotychczas nie została wykorzystaną doszczętnie. Świeżo donoszą z Paryża, że najnowszą modę dam stanowić będą kostjumy z papieru... Na serjo!

Dotychczas pojęcia jak „nowa moda dla dam“ i „Paryż“ stanowiły niczem niewzruszoną wspólnotę; gust Paryża dominuje wśród cywilizowanych sfer kobiecych na całej kuli ziemskiej; co Paryż wymyśli, to stanowi szczyt gustu, wzór smaku w dziedzinie dla całego świata kobiecego. Nawet małżonka króla Aman-Ulaha zabrała z Paryża kilka kufrów najwykwintniejszych kiecek na pokaz do Afganistanu.

Przewrót mody wychodzi tym razem wyjątkowo nie z Paryża czasem, lecz z małej mieściny w Niemczech, z Reissheim, gdzie znajduje się olbrzymia fabryka papieru.

Twórcy mody kobiecej, zdaje się, wyczerpali byli wszystkie swe mniej i więcej dziwaczne pomysły i twierdzą, że materjał sukienny nie zezwala na nowe odmiany kroju kostjumów damskich, bo wszystkie formy, które zresztą są naśladownictwami dawniejszych strojów kobiecych, już się były przeżyły, nie wywołują zachwytu dam, nie mówiąc już ani słowa o praktyczności ich w zastosowaniu powszedniem. Jedynem wyjściem z tego dylematu byłoby zastosowanie nowego rodzaju materjałów na wyrób stroji kobiecych.

Tym razem posłużyć ma papier jako zbawca w dziedzinie nowych pomysłów mody kobiecej, już nie jako środek pomocniczy, ani też jako surrogat, jak za czasów wojny światowej, podczas której żołnierzom w polu dostarczano naprzykład ręczniki z papieru, a materjały opatrunkowe w lazaretach pod schyłek wojny światowej były również przeważnie z masy papierowej wyrabiane. Pytanie wielkie tylko, czy przy zastósowaniu papieru na stroje kobiece można będzie stósować dotychczasowe formy kroju, gdyż papier pewnie w ten sam sposób jak sukno nie pozwoli się w szyciu kostjumów zastósować. I właśnie z tego założenia wychodząc skiełkowała myśl, ażeby posługując się nowym rodzajem materjału nadać strojom kobiecym również nowe formy wyglądu. Pierwszy krok w tym kierunku już poczyniono: w tych dniach odbyła się w Paryżu konferencja międzynarodowa w przedmiocie zastósowania papieru na kostjumy kobiece, w której brali udział nietylko wszyscy wybitni krawcy damscy z Paryża, lecz i z Londynu, Wiednia i Berlina; na konferencji tej pokazywano pierwsze modele stroji damskich z papieru, które uczestników konferencji wprawiły wprost w zdumienie! Użyty na wyrób wykwintnych kostjumów damskich papier bowiem nie jest sztywny, lecz giętki jak materjały włókniste i jedwab, podatny w kroju do przystósowania do każdej figury; pomiędzy pokazywanemi modelami kostjumów z papieru figurowały w pierwszym rzędzie stroje ujawniające linję wysmukłą.

Główny warunek użycia papieru jako materjał na kostjumy damskie stanowił, ażeby był trwały, gdyż naturalnie zdarzyć się nie powinno, ażeby dama, zawadziwszy suknią przypadkowo o jakiś hak, nie znalazła się w sytuacji niemiłej, wprost przykrej! Fabryka papieru w Reissheim wyprodukowała rodzaj papieru na kostjumy damskie, który jest niemal trwalszym od najtrwalszej materji na stroje. Drugim warunkiem używania papieru na kostjumy byłaby jego odporność wobec deszczu. Jako poprzednik takiego papieru na stroje znany był już dawniej papier naoliwiony, z którego już przed laty wyrabiano zarzutki dla panów, chroniące przed deszczem, tak zwane „okryj biedę“. Papiery naoliwione jednakże na kostjumy dla dam nie nadawają się, gdyż są za sztywne. Temu niedomaganiu zapobiegł nowy sposób wyprawiania materji papierowej, który uczynił ją niby najprzedniejszy jedwab giętką. Szeregowi rzeczoznawców przedłożono na konferencji wspomnianej w Paryżu szereg próbek prawdziwego jedwabiu japońskiego i sztucznego jedwabiu papierowego; z siedmiu rzeczoznawców trzech nie mogło rozpoznać różnicy pomiędzy jedwabiem sztucznym, wyrobionym z masy papierowej, a jedwabiem prawdziwym! Z tego wynika jasno i dobitnie, jak różnolite są możliwości zastosowania papieru jako materjał na suknie.

Przedstawiwszy z jednej strony znane już powszechnie materjały, co działo się jedynie dla zademonstrowania, to jednakże nie przeoczono głównego celu, mianowicie zwyż wspomnianej kreacji nowego rodzaju kroji kostjumów damskich. Nowego rodzaju materjał dla celów upatrzonych był zawsze impulsem nowej epoki rozwoju, jak to się działo z drewnem, który zamienia się na papier i jedwabie sztuczne, lub żelaza, które ustąpiło pola stali; wyobraźmy sobie pochód wyrabiania materjałów włóknistych przędzonych ręką od wełny do jedwabiu aż do sztucznego jedwabiu i sztucznej bawełny. Z pojawieniem nowego materjału połączone było mnóstwo nowych możliwości zastosowania w użytku powszechnym.

Materjał jedwabny z papieru posiada matowy, bardzo miły połysk, którego w użyciu przez długi czas nie wyzbywa się. Co jednakże stanowi jego główną zaletę, to to, że użyty na wyrób kostjumów nie rzuca żadnych niepożądanych fałd, lecz zachowuje nadaną mu przy krojeniu formę. Udająca się w podróż pani może swą garderobę bez obawy ośm i nawet szesnaście razy złożyć, tygodniami całemi mieć spakowaną w walizce podróżnej, może ją na krzesło rzucać, a otrząśnięta, jak się to czyni z futerkami, suknia odzyskuje swój dawniejszy pożądany wygląd bez odprasowania. Jako dalszą zaletę kostjumu z papieru należy wymienić jego zmniejszoną o wiele wagę, bo naprzykład ciężar ciepłego kostjumu zimowego zmniejsza się z dwóch na pół kilograma, nie zatracając przez to swej zalety, gdyż papier, jak wiadomo, niepodatnym jest przewodnikiem dla zmian temperatury. W handlu nowy materjał na stroje dla pań ukazuje się w różnej grubości, zależnie od przeznaczenia na kostjumy wiosenne, latowe, jesienne lub zimowe i stosownie według grubości jest też żądana zań cena. Desenie materjału wywoływane są za pomocą nadruku kolorowego, na przednich gatunkach materjału desenie wykonywane bywają malaturą ręczną. Co się tyczy ceny, to tylko to zaznaczyć możemy, że przypuszczalnie wynosić będzie połowę do-

tychczas żądanych za materjały na suknie i całe kostjumy, co na rynku zbytu materjałów włóknistych w najbliższym czasie niebywały popłoch może wywołać.

Gdzie są światła, tam nie brak i cieni — gdzie są zalety, tam są też wady; nie ma nic zupełnie doskonałego na tej ziemi naszej! To też dotychczas przemawiało przeciwko użyciu papieru na wyrób odzieży jego słaba odporność wobec ognia. Atoli i na to — pocóż żyjemy w epoce postępu i rozwoju techniki i wynalazków — znajdzie się rada; nad tem właśnie w chwili współczesnej trudzą się głowy pomysłowych chemików, zajętych w fabrykach papieru. Zanim jednakże chemikom wspomnianym uda się wyszukanie sposobu na wytwarzanie papierów odpornych wobec płomieni, wykwintne panie, chcące błyszczeć w nowych, o wprost ponętnych barwach i odcieniach szatach papierowych, rywalizujących z jedwabnemi, a o wiele tańszych, manko wspomniane zechcą wyrównać większą ostrożnością wobec płomieni; nie powinny palić same papierosów i powinny mieć się na baczności przed palącymi takowe, chociażby na złość monopolowi papierośniczemu... Zresztą zaznaczyć wypada, że i jedwab wyrabiany z innych surowców nie chroni od niebezpieczeństwa, jeżeli dama przy upalaniu fryzury nieostrożnie obchodzi się z płomieniem lampki spirytusowej, lub zbliża się do niej na balu uprzejmy adorator, niestety, zawołany amator papierosów...

Na razie uchodzi papier na cele ubraniowe jeszcze jako towar luksusowy, ponieważ z praktycznem wykorzystaniem masy papierowej na wyrób materjałów sukiennych poczyniono codopiero pierwsze kroki. Przemiana fabrykacji wymaga przebudowy, przeistoczenia fabryk papieru i wielu zakładów przetwórczych, a ograniczona ilość egzemplarzy, które ukazały się na widowni, ograniczone zostały na modele i wzory, lecz tak samo, jak fryzura pań „a la garçonne“ lotem opanowała niemal cały świat kobiecy i zastosować się doń z konieczności musiało kapelusznictwo, tak też pewnie i na rok przyszły w oknach wystawowych i u nas ukażą się kostjumy damskie z papieru jako najnowszy produkt na niwie kulturalnej.

Inny wygląd będą też miały wówczas i placówki pracy kupców papierniczych. Żony i córki ich, słowem cały personel żeński przybrany będzie w gustowne a stosunkowo tanie stroje papierniczo-jedwabne, żywą będąc reklamą dla danego przedsiębiorstwa papierniczego. Nic zresztą nowego na świecie — jak powiedział swego czasu mądry ben Akiba. W Ameryce w użytku codziennym są talerze i kubki z papieru, butelki przemakalne i nieprzemakalne z papieru stanowią również wynalazek amerykański. O meblach biurowych, szafkach i skrzynkach z papieru również już pomyślano, a w Niemczech w czasach inflacyjnych wyrabiano faktycznie trumny z utwardzonego papieru, co nie stanowi wcale a wcale żadnego nowatorstwa, bo już w dawnym, starożytnym Egipcie, gdzie nie rosły żadne drzewa, lecz niepodatne na wyrób desek palmy i krzewiny (Cyperus papyrus i Cyperus alternifolia) wyrabiano wspaniałe trumny z zwoji papyrusowych, szmat i mułu nilowego, które polakierowane i pofarbowane jaskrawemi barwami, ozdobione podobizną zmarłego, ustawiane były jako ozdoby chat egipskich, a były tak trwałe, że przechowały się wspaniale do naszych czasów.

Papier zdobywa sobie za naszych czasów nowe pole zbytu; nadobne kostjumy dla pań, zapowiedziane przez możnowładczy pod tym względem Paryż będą niebawem, już są, najnowszym produktem przemysłu papierniczego.

Z filatelistyki

Międzynarodowy kongres filatelistów. W dniach od 5 do 10 lipca r. b. obradować będzie w Wiedniu międzynarodowy kongres filatelistów. Udział w obradach wezmą obok niemieckiego stowarzyszenia filatelistycznego trzy międzynarodowe organizacje filatelistyczne.

Ceny płacone za stare znaczki na przetargach zagranicznych. Na przetargach zagranicznych płacono w ostatnim czasie następujące ceny: za znaczek Nowego Brunświku z r. 1851, żółtego koloru, wartości 6 pence, nieużywany 706 zł; Transvaal z r. 1903, wartości 5 funt., nieużywany 742 zł; Kanada z r. 1851, wartości 12 cent., koloru czarnego, nieużywany 9970 zł; Nowafundlandja z r. 1857, wartośści 2 pence, koloru szkarłatnego, 3140 zł, za podobny znaczek wartości 4 pence 1700 zł, a za znaczek wartośści szylinga z tego roku 4035 złotych.

Kara za przestępstwo filatelistyczne. Sąd ławniczy w Reichenbach na Śląsku (po stronie niemieckiej) skazał asystenta poczty niemieckiej Gustawa Hahna na trzy miesiące więzienia za to, że stale przywłaszczał sobie listy nadsyłane z Ameryki, które zabierał do domu, gdzie zdzierał z nich nalepione znaczki. Sąd stwierdził, że podsądny nigdy tych listów nie był otwierał, nie wiedział nawet, że w niektórych listach znajdowały się banknoty amerykańskie, jedynie żądza posiadania kolekcji znaczków pocztowych amerykańskich spowodowała go była do licznego szeregu przestępstw, za które wymierzono mu zwyż podaną karę więzienną.

Nowe znaczki węgierskie. Poczta węgierska wydaje obecnie znaczki o dotychczasowych rysunkach, lecz na odmiennym papierze i zaopatrzone w wodny znak. Po wydanym w zeszłym miesiącu znaczku 8-filerowym wydano obecnie 2-filerowy znaczek w kolorze błękitnym.

Nowe znaczki poczty lotniczej we Włoszech. Poczta lotnicza wydała nowy znaczek, wartości 50 centów, w kolorze czerwonym. Format znaczków włoskiej poczty lotniczej jest podłużny, zawiera popiersie króla i napis „Posta aera“.

Nowy znaczek holenderski. Poczta holenderska wydała nowy znaczek wartości 30 centów w kolorze fioletowym; papier o wodnych znakach w kółka. Ilustracja znaczka przedstawia popiersie królowej holenderskiej. — Obecna serja znaczków holenderskich znajduje się w użyciu od 1923 roku i stale bywa uzupełniana nowemi wartościami.

Z ruchu wydawniczego

Katalog Prasowy „Para“. Ukazał się czwarty rocznik Katalogu Prasowego Para, obejmujący wykaz wszystkich pism w Polsce oraz prasy polskiej poza granicami Rzeczypospolitej. Podzielony w czę-

ści oficjalnej na sześć części, wykazuje w pierwszej wszystkie czasopisma w Polsce według województw, w drugiej prasę polską na wychodźtwie, w trzeciej wszystkie pisma w porządku alfabetycznym według nazw, w czwartej daje nam Katalog Prasowy Para wykaz miejscowości w Polsce z liczbą mieszkańców ponad 3 000, w piątej wykaz pism zawodowych a raczej specjalnych. W szóstej wreszcie części znajdujemy pisma obcojęzyczne. Dalej zamieszczono ogłoszenia dużej ilości pism, a pozatem ciekawą „Mapę Gazetową", na której uwidocznione są te wszystkie miejscowości, w których wychodzą jakiekolwiek czasopisma. Największą liczbę takich miejscowości zauważamy w województwach zachodnich, mniejszą w województwach środkowych, a szczupłą wciąż jeszcze na wschodzie.

Katalog obejmuje ogółem 1933 pisma, z których przypada na wydawnictwa polskie 1639, niemieckie 118, żydowskie 89, ukraińskie 58, białoruskie 5, angielskie 4, francuskie, litewskie i rosyjskie po 3, oraz jedno włoskie. Z ogólnej tej liczby przypada na większe miasta: Warszawę 410, Lwów 165, Poznań 157, Kraków 147, Wilno 66, Łódź 59, Katowice 54 i t. d.

Poza materjałem statystycznym, Katalog Prasowy Para przynosi szczegółowe informacje o poszczególnych wydawnictwach perjodycznych jak: kierunek pisma, rozmiary tegoż, ceny ogłoszeń, reklam itd.

Całość, przedstawiająca się bardzo estetycznie, opracowana jest nader starannie, dla tego też Katalog jest cennym nabytkiem w rękach wszystkich kupców i przemysłowców, korzystających z reklamy gazetowej. Katalog Prasowy Para nabyć można we wszystkich księgarniach oraz w oddziałach „Para" w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Bydgoszczy i Toruniu, wreszcie w Centrali „Para" w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11.

Dodać przy tej sposobności należy, że Biuro Ogłoszeń „Par" jest wydawcą „Echa Powszechnej Wystawy Krajowej", która odbędzie się w Poznaniu w roku 1929, oraz czasopism zawodowych: Powszechna Gazeta Fryzjerska, Przegląd Krawiecki, Przegląd Stolarski, Warsztat Metalowy i Gazeta Malarska

Ormianie w Stanisławowie w XVII i XVIII wieku. Monografję opracował Czesław Chowaniec, zawiera ona wiele cennego materjału historycznego o pobycie i zaniku Ormian na ziemi polskiej; dzieło wzbudzi niezawodnie uznanie dla tej cennej naukowej pracy w kołach naszych historyków.

Wspomniane dzieło wydała i wykonała drukarnia i litografja Stanisława Chowańca w Stanisławowie, z okazji trzeciego zjazdu bibljofilów polskich we Lwowie, w nakładzie czterystu numerowanych egzemplarzy. Korzystając z zdobniczych wskazówek inżyniera Stanisława Treli, układał M. Stetkiewicz czcionkami Augustea z odlewni czcionek Bertholda we Wiedniu, tłoczył Grzegorz Krajczyk na papierze specjalnym, dokumentowym. Zdjęcia na wyrób kliszy dokonał Eugenjusz Tüttö Jenö ze Stanisławowa, a trawił Stanisław Welanyk w Krakowie.

Dzieło zaliczyć należy pod względem druku, papieru i wykonania do najprzedniejszych w dziedzinie książki pięknej i spotka ono niezawodnie szczere uznanie w kołach bibljofilów polskich.

Okolicznościowe wydanie niemieckiego czasopisma fachowego „Zellstoff und Papier". Z okazji zjazdów wytwórców papieru i masy papierowej w Niemczech, w Heidelberdze i Konstanz, wydało wydawnictwo miesięcznika chemiczno-technicznego „Zellstoff und Papier" za czerwiec numer specjalny, zawierający sporo fachowego materjału informacyjnego, cennego dla każdego wytwórcy i fabrykanta papieru oraz masy papierowej. Szczególnie rzeczonych fachowców zainteresują następujące artykuły: znanego badacza błonnika roślinnego prof. dr. Schwalbego p. t. „Wyrób błonnika roślinnego o obfitej zawartości celulozy", dyrektora fabryki G. Lesta o zastosowaniu pary o wysokiem napięciu w wytwarzaniu papieru i błonnika roślinnego, szwedzkiego fachowca papierniczego Torsten Samsona o budowie racjonalnych wytwórni. Pozatem znajduje się opis najnowszych badań amerykańskich w przedmiocie uzyskiwania doskonałej masy sulfitowej z wilgotnego drewna, o produkcji błonnika roślinnego z badyl i łodyg kukurydzy, o papierach pergaminowych, o historji tego rodzaju papieru, o działaniu maszyny papierniczej na wykończanie ppaieru oraz inne informacje cenne w przedmiocie obchodzenia się z maszyną papierniczą.

Numer wspomniany będzie cennym zabytkiem bibljoteki podręcznej każdego wytwórcy papieru. Wspomniany zeszyt czerwcowy z r. b. (Nr. 6 vom Juni 1928) sprowadzić można za cenę 1,50 marki niemieckiej od wydawnictwa: „Zellstoff und Papier", Verlag Carl Hoffmann, Berlin S. W. 11.

Powszechna Wystawa Krajowa 1929

Powszechna Wystawa Krajowa a cyfry.

Żeby sobie zdać sprawę z rozmiarów budowli, wznoszonych na cele przyszłorocznej Wystawy, wystarczy uświadomić sobie niektóre cyfry, z tem przedsięwzięciem związane. I tak np. zużyto:

drzewa kantowego	2.262,55 m³;
drzewa wiązarkowego etc.	112.884,40 mb;
położono szalówki i podłóg	51.532 m²;
okna stanowią płaszczyznę	7.758,89 m²;
płaszczyzna dachów wynosi	43.740 m².

A do ukończenia gmachów daleko i cały szereg dalszych pawilonów jeszcze powstanie...

Włosi o PWK.

Prasa włoska żywo interesuje się przyszłą wystawą polską i nierzadkie są w pismach obszerne o niej artykuły i informacje. W związku z tem Polski Konsulat Generalny w Medjolanie wydał ostatnio bankiet, na który zaproszeni zostali przedstawiciele włoskich władz państwowych, samorządowych oraz pism włoskich. W trakcie bankietu konsul generalny Rzeczypospolitej wygłosił przemówienie, podkreślając rozwój stosunków polsko-włoskich w ostatnich czasach, czemu dał wyraz pawilon polski na Targach Medjolańskich. Po przemówieniu konsul Rzpltej doręczył burmistrzowi Medjolanu statuę faszysty wykutą z węgla polskiego. Po bankiecie goście zwiedzili pawilon polski, oglądając wytwory polskiego przemysłu i rolnictwa, oraz oddziały monopoli państwowych, Targów Wschodnich i Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Wiadomości z firm

Polska Drukarnia, Sp. Akc., Białystok. Zarząd spółki zwołuje walne zgromadzenie akcjonarjuszów na 14 lipca r. b. o godz. 6 popoł. w Białymstoku, ulica św. Rocha nr. 3. — Porządek obrad: sprawozdanie za-

rządu i komisji rewizyjnej, zatwierdzenie bilansu i podział zysków za 1927 rok, budżet wydatków na 1928 rok; wybory do zarządu i komisji rewizyjnej; zmiana statutu stosownie do nowego rozporządzenia; wolne wnioski.

W razie niezłożenia dostatecznej ilości akcyj na 7 dni przed terminem walnego zgromadzenia następne walne zgromadzenie odbędzie się w dniu 7 sierpnia 1928 r., ważne bez względu na złożoną ilość akcyj.

Zakłady Przemysłowe „Spław", Sp. Akc., Warszawa. Spółka uzyskała zezwolenie ministerstwa przemysłu i handlu oraz skarbu na powiększenie kapitału zakładowego o 250 000 zł. czyli do 500 000 zł. drogą drugiej emisji złotowej 10 000 sztuk nowych akcyj nominalnej wartości 25 zł. każda. Pierwszeństwo do nabycia akcyj nowych mają właściciele akcyj uprzedniej emisji. Cena emisyjna nowych akcyj dla dawnych akcjonarjuszów określa się na 26 zł., z których 25 zł. przeznacza się na kapitał zakładowy, resztę zaś po pokryciu kosztów z emisją nowych akcyj związanych na kapitał zapasowy. Akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami emisji uprzedniej z chwilą wpisania powiększenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego; nowi akcjonarjusze uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1928 roku. § 5 statutu spółki akcyjnej zmieniony został jak następuje: „Kapitał zakładowy Spółki wynosi zł. 500 000, podzielonych na 20 000 sztuk akcyj, nominalnej wartości zł. 25. — Akcje mogą być wydane w odcinkach zbiorowych.

Spółdzielnia Wydawnicza „Zjednoczenie" z o. o., Grudziądz. Firma ogłosiła bilans na 31 grudnia 1927 r. figurujący w aktywach i pasywach ogólną sumą 65 997,56 złotych. — Pozycje stanu aktywnego: gotówka w kasie 8,86 zł; ruchomości 4 161,78 zł; wierzytelności książkowe 28 241,66 zł; Sekr. Okr. Zw. Stanu Średniego 2 566,16 zł; wartość wydawnictwa „Gońca Nadwiślańskiego" 30 000 zł; zapas broszur 147,60 zł; weksle w portfelu 871,50 złotych. — Pozycje stanu pasywnego: udziały 10 312,50 zł; fundusz rezerwowy 108,60 zł; długi książkowe 18 099,01 zł; akcepty 27 000 zł; kapitał spółkowy 10 266,57 złotych. — Pozycje strat: administr. „Gońca Nadwiśl." 28 807,79 zł; redakcja „Gońca Nadw." 24 654,13 zł; druk „Gońca Nadw." 97 913,67 zł; abonament „Głosu Pomorskiego" 2 069,86 zł; administracja i redakcja „Głosu Pomorskiego" 4 866,62 złotych. — Pozycje zysków: abonament „Gońca Nadw." 84 584,04 zł; ogłoszenia „Gońca Nadw." 53 312,82 zł; ogłoszenia „Głosu Pomorskiego" 20 717,97 zł; wydawn. broszur i podręczników 8,12 złotych. — Czysty zysk wynosił 210,88 złotych.

Zarząd firmy tworzą Fr. Bielicki i Cieszyński; członkowie rady nadzorczej: Wł. Zwoliński, ks. Łukasiewicz, Grobelny; członkami komisji rewizyjnej są: Kopel i J. Wojciechowski.

Drukarnia Spółkowa, Spółdzielnia z o. o., Kościan. Firma ogłosiła bilans na 31 grudnia 1927 r., figurujący w stanie aktywnym i pasywnym ogólną sumą 36 821,84 złotych. — Pozycja stanu aktywnego: kasy 126,76 zł; gazety 1860,23 zł; druków 5 432,76 zł; dłużników 1 595,80 zł; banków 2 386,49 zł; drukarni 25 419,80 złotych. — Pozycje stanu pasywnego: udziałów 17 550 zł; funduszu zasobowego 6 673,21 zł; rezerwy specjalnej 10 580,86 zł; do dyspozycji walnego zgromadzenia 2 017,77 złotych.

Pozycje strat: koszty handlowe 12 409,73 zł; 10 proc. odpisu na drukarni 2 824,40 zł; 10 proc. zysku do funduszu zasobowego 538 złotych. — Pozycje zysków: gazeta 9 805,12 zł; druki 6 800,84 zł; procenty 1 129,94 zł; akcje 54 złotych.

Firma istnieje od przeszło 25 lat. W listopadzie 1902 grono obywateli miasta Kościana i okolicy utworzyło spółdzielnie z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Drukarnia Spółkowa w Kościanie", która nabyła za 4250 ówczesnych marek niemieckich drukarnię p. Teodora Bobowskiego wraz z wszystkiemi maszynami, czcionkami, kliszami i innemi ruchomościami wraz z wydawnictwem czasopisma „Gazeta Polska".

Członkami zarządu są: Stanisław Konieczny, kierownik banku; Stefan Augustyniak, kupiec; Stefan Soborski, kupiec; wszyscy z Kościana.

Członkami rady nadzorczej są: budowniczy Witold Włoszkiewicz, prezes, z Kościana; ks. prob. T. Simiński z Białcza, zastępca prezesa; Wawrzyn Czajka, kupiec z Kościana; St. Bąk, rolnik z Nacławia; Wł. Tomaszewski, kupiec z Kościana; M. Wyrybkowski, em. komisarz z Kościana.

Kluczewska Fabryka Papieru, Tow. Akc., w Kluczach pod Olkuszem. Firma ogłosiła bilans na 1 maja 1928 r., figurujący w stanie czynnym i biernym ogólną sumą 10 165 122,39 złotych. — Pozycje stanu czynnego: grunt fabryczny 14 632,50 zł; budynki mieszkalne i fabryczne 1 624 789,77 zł; maszyny i urządzenia techniczne 2 115 478,48 zł; ruchomości i samochody 62 340,20 zł; zakupy i inwestycje w 1928 r. 138 818,83 zł; akcje Nowowerkowskiej fabryki papieru 566 461,42 zł; udział w „Papier-Klucze" Sp. z o. o. 10 000 zł; kasa 53 153,72 zł; skład papieru 394 466,24 zł; półfabrykaty 93 141,22 zł; surowce i różne materjały 649 821,20 zł; weksle 80 426,91 zł; odbiorcy 12 430,31 zł; „Papier-Klucze" sp. z o. o. 140 100,82 zł; różni 183 204,83 zł; banki 191 269,64 zł; weksle protestowane 5 741,29 zł; awanse 1 439,81 zł; kaucje 2 830 zł; inkaso pocztowe 1 395,40 zł; długi wątpliwe 29 240,04 zł; koszty produkcji oraz handlowe 3 199 069,34 zł; różnica kursu z tytułu starych zobowiązań 388,131,60 zł; różne straty w 1928 r. 2 084,56 zł; strata za 1925 rok 204 654,26 złotych. — Pozycje stanu biernego: kapitał zakładowy 3 000 000 zł; kapitał amortyzacyjny 226 143 zł; zobowiązania stare walutowe 1 226 734,07 zł; zobowiązania stare złotowe 249 597,22 zł; akcepty walutowe 384 978,10 zł; dostawy 823 395,10 zł; akcepty bieżące walutowe 116 208,22 zł; akcepty bieżące złotowe 242 667,21 zł; akcepty depozytowe 34 szt. á 1 zł. — 34 zł; sumy przechodnie 71 813,03 zł; sprzedaż 3 486 256,82 zł; różne dochody 2 535,18 zł; zysk za 1927 rok 334 760,44 złotych.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

--- Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 ---
Wydawca: „Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu", Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55. Redaktor odpow.: Teodor Kryg w Poznaniu. Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Czcionkami Drukarni Polskiej Tow. Akc. w Poznaniu, św. Marcin 70